



## PRZEDPŁATA:

Rocznie 4 korony (2 ruble)  
Półrocznie 2 kor. (1 rubel)  
Numer pojedynczy 20 groszy

Wiadomości Skautowe wychodzą dwa razy w miesiącu.  
Adres Redakcyi i Administracyi: PIOTRKÓW, ROKSZYCKA 34.  
godziny urzędowe od 10 rano do 12 w poł. Redaktor  
przyjmuje we wtorki od 3 do 4 pp. BANKOWA 16 I p.

## OGŁOSZENIA:

Cała strona 40 koron  
pół strony 20 "  
1/4 " 12 "  
wiersz petitowy 40 groszy

## O PRAWIE SKAUTOWYM

### II.

Skauting należy uważać za szkołę wychowania narodowego, przez którą przechodzi młodzież w odpowiednim okresie życia. W Anglii wiek służby w skautingu jest oznaczony od 13 do 18 lat. Po odbyciu służby w organizacji, skaut opuszczając drużynę przechodzi w szeregi starszego społeczeństwa, przestaje wówczas ćwiczyć się w harcerstwie, jednak pozostaje zasadniczo całe życie skautem i obowiązany jest żyć podług zasad prawa skautowego.

Skauci chcący dalej służyć w organizacji skautowej składają egzaminy instruktorskie i zostają skautmistrzami. Dlatego też należy rozróżniać skauta członka drużyny od skautmistrza lub skauta, który przeszedł już służbę w drużynie. Po odbyciu służby w drużynie i po dojściu do pełnoletności, skauta nie obowiązują już tak surowe przepisy abstynencji, jednak nie może stać się np. nałogowym palaczem lub pijakiem, ponieważ wszelki nałóg sprzeciwia się zasadniczo charakterowi skauta.

Istnieją obawy wśród naszego kierownictwa skautowego, że swobodniejsze przepisy abstynencji dla skautów, którzy nawet odbyli służbę w drużynie, mogą w myśl twierdzenia „od kropelki do butelki“ doprowadzić do nadużyć. Jeśli obowiązek abstynencji wyprowadzamy nie

z zasadniczych postulatów skautingu lecz z pobudek wychowawczych, to obawa ażeby swobodniejsze przepisy dla byłych członków drużyny skautowej, którzy doszli już do pełnoletności, nie spowodowały nadużyć, to jest ażeby nie posunęli się ci skauci „od kropelki do butelki“, świadczy o pewnych obawach dotyczących już ich zasadniczej wartości; w tym wypadku chodzi o siłę woli, o zdolność umiarkowanego korzystania z przysługujących swobód, które to cechy powinien posiadać każdy wychowanek organizacji skautowej. Dlatego też te obawy i z tego powodu wyprowadzony obowiązek zupełnej abstynencji obniżają wiarę w doniosłość wychowawczą skautingu. O ile zniesienie bezwzględnej abstynencji dla skautów pełnoletnich daje możliwość realnego sprawdzenia jak wpłynęło wychowanie skautowe na poszczególnych członków organizacji oraz samej jednostce daje możliwość, do pewnego stopnia, ciągłego doświadczenia panowania nad sobą, o tyle żądanie, w tym wypadku, zupełnej abstynencji (należy dodać, iż żądanie to odnosi się tylko do tytoniu i spirytualji!) daje w praktyce ujemne wyniki. Prawie powszechnie obserwujemy fakt zanikania skautów w szeregach starszego społeczeństwa. Opierając się na obecnie istniejących stosunkach, można

powiedzieć, że skautem się jest w czasie pobytu w szkole średniej (uwzględniam młodzież szkolną, ponieważ skauting głównie się z niej rekrutował) po otrzymaniu matury przestaje się być skautem. Po pięciu latach pracy skautowej nie spotkaliśmy na naszych uniwersytetach młodzieży któraby zawiązała np. na wzór organizacji angielskiej „Związku Przyjacielskiego Skautów”, lub któraby utrzymywała nadal ścisłą łączność z organizacją; przyznawała się tylko ta młodzież, że była kiedyś w skautingu, że skauting bardzo odpowiadał jej przekonaniom ale w murach szkoły średniej. Organizacja skautowa z tego powodu, stała się w ich pojęciu zabawką godną ale dla młodzieży dorastającej. Głównym powodem tego zjawiska jest błędnie zrozumiana i interpretowana zasada abstynencji w skautingu. Dopóki skaut jest w szkole średniej wypełnia obowiązek zupełnej abstynencji lecz będąc już maturzystą zaczyna się wyłamywać, wcześniej lub później, z pod przepisów ascetyzmu skautowego. Młodszy koledzy uważają wyłamywanie się z pod obowiązków abstynencji za złamanie posłuszeństwa prawu skautowemu i siłą konieczności zainteresowani muszą pogodzić się z tym, że nie są skautami i do pewnego stopnia przekreślić dawną swą pracę w skautingu. Stąd też powstaje to przekonanie, że skauting jest dobry ale dla młodzieży dorastającej. Taka opinia niezmiernie obniża społeczną doniosłość wychowania skautowego.

Nienadmierne używanie napojów alkoholowych albo umiarkowane palenie tytoniu organizmowi dojrzałemu nie wyrządza tak wielkiej krzywdy a w każdym bądź razie nie może być uważane za zbrodnię przeciwko moralności.

Nie jest zadaniem skautingu wychowywać ultra ascetów, skauting jest organizacją młodzieży o charakterze ogólnonarodowym a głównym jego celem jest przygotowanie krajowi jak najwięcej wzorowych obywateli, to jest ludzi o silnym i prawym charakterze, zdolnych do poświęceń, ludzi o wysokiej moralności społecznej. Jak zupełne powstrzymanie się od palenia tytoniu i picia napojów alkoholowych nie przesądza jeszcze o wartości moralnej jednostki, tak niestosowanie się do przepisów zupełnej abstynencji nie może być powodem kwestjonowania czyjej bądź wartości moralnej.

W skautingu angielskim zupełna abstynencja obowiązuje skautów do pełnoletności,

Kielce, 18 maja 1916 r.

dlatego też „nie jest bardzo rzadki widok angielskiego oficera skautowego z papierosem w ustach, albo kieliszka wina lub szklanki piwa przy jego stole“<sup>\*)</sup>

Nie należy przypuszczać, że w ten sposób rozstrzygnięta sprawa abstynencji zaleca lub popiera, choć w części, sam fakt — palenia i picia — chodzi tylko o to ażeby skaut po dojściu do pełnoletności, gdyby nawet zaczął palić i pić — jeśli tylko pozostaje wierny zasadniczym postulatam skautingu a picie i palenie nie przechodzi w nałóg, i w tym wypadku mógł być uważany za skauta.

Zasadę abstynencji rozwiązuje słusznie skauting angielski i tylko wówczas osiągniemy w życiu postulat „kto raz skautem, całe życie skautem“, gdy przyjmijemy z angielskiego regulaminu przepisy dotyczące abstynencji. Rozstrzygnięcie sprawy abstynencji jest jeszcze i z tego powodu wskazane, że w pracy skautowej został przyjęty zwyczaj udzielania „dyspens“<sup>\*\*)</sup> od „picia i palenia“ niektórym kierownikom skautowym a więc ta zasada nie jest stosowana bezwzględnie i samo życie zmusza do jej przekraczania. Udzielanie „dyspens“ oraz czynienie jakichkolwiek ustępstw z zasadniczych postulatów, to jest, z zasad prawa skautowego, uważamy za niedopuszczalne w życiu skautowym.

Reasumując powyżej wyszczególnione motywy, sprawę abstynencji należałoby rozstrzygnąć w sposób następujący: skauta do pełnoletności, to jest, w okresie przygotowania się do przyszłej służby obywatelskiej, obowiązuje bezwzględna i w najszerszym tego słowa znaczeniu abstynencja; po dojściu do pełnoletności skaut zostaje zwolniony z przepisów ścisłego ascetyzmu skautowego, jednak musi być zawsze umiarkowany w korzystaniu z przysługujących mu praw abstynencji, a więc, nie może się stać nałogowym pijakiem lub palaczem albo też hazardującym się graczem i t. p.

(D. c. n.)

Jan Sikorski

<sup>\*)</sup> A. Małkowski — Jak skauti praenja str. 326.

<sup>\*\*)</sup> Fakty te miały miejsce w Galleji.

## Jak zawiązać i prowadzić pracę skautową

III.

Od pierwszej chwili rozpoczęcia pracy skautowej należy zwrócić uwagę na wyrabianie w sobie tych przymiotów, które posiadać musi każdy skaut a które wypływają z prawa skautowego.

Idealny typ skauta określa prawo skautowe. Obowiązkiem każdego skauta jest stale zbliżać się do tego idealnego typu. Nie można wymagać ażeby ochotnik po zapisaniu się do organizacji miał już przez ten sam fakt osiągnąć w zupełności wszystkie przymioty zawarte w prawie skautowym. Skauting nie jest stowarzyszeniem jednostek idealnych a jest organizacją, której zadaniem jest wychowywanie swych członków na ludzi o wielkiej wartości społecznej. Dlatego też są różnice pomiędzy skautami, którzy służą rok w organizacji a skautami, którzy posiadają np. trzy lata służby. Ażeby te różnice zaznaczyć są klasy (stopnie) w organizacji skautowej. Pierwszy stopień to skaut szeregowiec, drugi — skaut klasy II-iej albo wywiadowca, trzeci — skaut klasy I-iej albo harcerz. Im stopień jest wyższy, tym większe musi być zbliżenie się do idealnego typu skauta, tym większe należy stawiać i wymagania. Jeden dojdzie prędzej do stopnia klasy I-iej, drugi — później lecz każdy członek organizacji jest obowiązany do pracy nad sobą w zbliżaniu się do ideału zawartego w Prawie.

Każdy skaut, bez względu na szybkość rezultatów, musi ujawniać w pracy skautowej ciągłość wysiłków i postęp w dążeniu do osiągnięcia ideału określonego w postulatam prawa skautowego.

Pomimo rozłożenia, na dłuższy okres czasu, obowiązku pracy nad urabianiem charakteru, już przy rozpoczęciu służby skautowej ochotnik obowiązany jest zadosyćczynić niektórym podstawowym wymaganiom organizacji. Pierwszym obowiązkiem to będzie sumienność — sumienność wykonywania tak obowiązków skautowych jak i zawodowych. Następnie ściśle przestrzegać należy zasadę punktualności. Skaut obowiązany jest do punktualności w pracy skautowej i we wszystkich swoich prywatnych zobowiązaniach. Skaut stawia się zawsze w ciągu pięciu minut przed wyznaczonym terminem. Jeśli np. zbiórka naznaczona jest na

godz. 2, to skauci winni się zebrać pomiędzy godz. 1 min. 55 a godz. 2. Skaut nie spóźnia się nigdy, jeśli nie może przybyć na czas — daje znać o zachodzącej przeszkodzie, nie przychodzi też zbyt wcześnie; na tym polega punktualność skautowa. Spełnianie dobrych uczynków (3 punkt Prawa) dla rozwijania uczuć humanitarnych oraz przyzwyczajania się do obowiązków społecznych, jest również jednym z pierwszych warunków związanych z przynależeniem do organizacji skautowej. Ponieważ skauting wymaga od swych członków ażeby obok ofiarności na cele społeczne byli jednocześnie oszczędni — skaut z chwilą wciągnięcia się w szeregi skautowe obowiązany jest do nierozrzutności a wszystkie swoje oszczędności składa do kasy. „Skaut jest karny i posłuszny“, głosi punkt 7 prawa skautowego, skaut wie, że karność jest doniosłym czynnikiem w życiu społecznym, dlatego też od najmłodszych lat kształci się w karności przez bezwzględne posłuszeństwo zwierzchnictwu skautowemu.

Wypełnianie powyższych podstawowych obowiązków skautowych musi być zastosowane od chwili zawiązania zastępu. Zastępowy obowiązany jest wymagać od członków zastępu ażeby ich postępowanie potwierdzało, że stosują się do przepisów i zasad organizacji skautowej. Na wszelkie wykroczenia należy reagować a jeśli się zbyt często powtarzają i ze strony obwinionej nie widać wyraźnej chęci naprawy — należy taką jednostkę usunąć z zastępu.

Skautem może być tylko ten, kto wypełnia przyjęte obowiązki.

Ażeby zastępowy mógł mieć dokładną ewidencję pracy zastępu oraz poszczególnych skautów, powinien prowadzić systematycznie notatki. Dla ułatwienia prowadzenia ewidencji z odbytych wycieczek, ćwiczeń, zebrań i t. d. zostały opracowane „Książki zastępu“. („Książki zastępu“ można nabyć w Komisji Dostaw, cena kor. 1).

Po tych pierwszych ogólnych zarządzeniach organizacji zastępu, należy przystąpić do systematycznej pracy skautowej.

D. c. n.

Skautmistrz

## GAWĘDA O TROPIENIU

Tropienie jest u nas bardzo mało znane; jedynie myśliwi potrafią tropić, prawdziwych jednak tropicieli dotychczas nie mieliśmy z wyjątkiem rycerzy, którzy harcowali w Dzikich Polach.

Wojny kolonjalne dowiodły, że tropienie może mieć czasami ogromne znaczenie. Dzikie plemiona Afryki, Australii i Ameryki potrafią czytać ze śladów jak my z otwartej księgi. Europejczycy, którzy długo przebywają wśród dzikich, również nabierają wprawy w tej sztuce, rzadko jednak mogą dorównać krajowcom, którzy od najmłodszeo wieku ćwiczą się w tropieniu i dochodzą do takiej wprawy, że według śladów wnioskuje o obecności, liczbie i zamiarach nieprzyjaciół.

Widzimy więc, że wprawa i ćwiczenia odgrywają przy tym najważniejszą rolę. Pewien oficer wojsk kolonialnych udał się z żołnierzami na patrol. Przewodnikami byli dwaj Hotentoci. Murzyni kłusowali przed patrolem z pochylonemi głowami, rzucając od czasu do czasu spojrzenia na wszystkie strony. Nagle zatrzymali się, zeskoczyli z koni i około 5 minut badali ślad, który szedł w poprzek drogi. Następnie podążyli kilkadziesiąt kroków za śladem, aby się upewnić co do jego kierunku. Jeden z Hotentotów wytłumaczył oficerowi, co ślady mają oznaczać. Przedewszystkim wskazał mu punkt na niebie, gdzie stało słońce, gdy ślady zostały zrobione. Było to około 6 godzin temu. Następnie opowiedział Hotentot, że szło 11 ludzi: 4 mężczyzn, 3 kobiety i 4 dzieci; prowadzili ze sobą 3 kozy, 2 woły, 1 wołu jucznego i 1 psa. Dwaj mężczyźni mieli maczugi, na których się opierali, nie posiadając widocznie strzelb. Później okazało się, że Hotentoci w niczym się nie omylili.

W kolonjach często się zdarza, że żołnierze oddalają się od obozu o kilkaset kroków i później nie mogą trafić z powrotem. Gdy ich nieobecność zostaje zauważona wysyła się przewodników krajowców na poszukiwania. Okazuje się wtedy, że zbłąkali, zamiast wrócić po własnych śladach, natychmiast tracili przytomność umysłu i, nie zdając sobie sprawy, w którym kierunku znajduje się obóz, biegli to w jedną, to w drugą stronę, często kołowali, albo wracali się po kilka razy w to samo miejsce. Bywały też wypadki, że wpadali w sam

środek nieprzyjaciół. Krajowcowi nigdy nic podobnego się nie zdarzy. Przedewszystkim orientuje się znacznie lepiej niż Europejczyk, a w ostateczności wróci do obozu po własnych śladach.

Biegłość w rozpoznawaniu śladów jest również potrzebna w pustyni, bez tego można tam błądzić całymi tygodniami i w końcu zginąć z głodu lub pragnienia.

Dla myśliwego tropienie jest niezmiernie ważne. Cały urok myślistwa polega na tropieniu zwierza. Bardzo trudne, ale ciekawe jest tropienie jelenia, które czasami trwa po kilka, a nawet po kilkanaście dni. W tych okolicach Polski, gdzie znajdują się jelenie, skauci powinni wybrać się na jelenia z aparatem fotograficznym i tropić go dopóty, aż go nie zdejmą.

Aby się stać dobrym tropicielem, należy przy każdej sposobności, zarówno w mieście jak i na wycieczkach zwracać baczną uwagę na ślady; należy się przyzwyczaić do tego, aby żaden ślad nie uszedł naszej uwagi, żebyśmy go wprost mechanicznie spostrzegali. Takie przyzwyczajenie czyni nam ciekawą najnudniejszą drogę.

Myśliwy, biorąc się do tropienia, przede wszystkim uważa, czy wogóle są ślady, bez względu na to, czy świeże, czy też stare. Przekonawszy się po śladach, że zwierzyzna w danej okolicy istnieje, myśliwy bada ślady świeże, aby wytropić kryjówkę zwierzęcia. Po ubiciu zwierzyny musi po własnych śladach powrócić do obozu, gdyż w przeciwnym razie łatwo mógłby zbłądzić.

Zupełnie tak samo postępują szperacze na wywiadach bojowych.

Doświadczony wywiadowca musi przede wszystkim umieć odróżnić ślady jednego człowieka od śladów drugiego, tak samo ślady zwierząt. Rozpoznaje się to według długości i konturów odcisku, według gwoździ i t. d., gdyż każdy ślad ma swoje charakterystyczne piętno, które należy ułoić.

Komendantowi pewnego oddziału kawalerii w Egipcie skradziono z domu kilka przedmiotów wartościowych. Zaproszono tropiciela z sąsiedniego plemienia. Ten znalazł ślady złodzieja i podążył za nimi w głąb pustyni, gdzie przedmioty były zakopane. Następnie ślady prowadziły z powrotem do koszar. Wszyscy

żołnierze musieli wystąpić boso i przechodzić przed tropicielem. Złodzieja między nimi nie było. Przypadkowo przyszedł służący, przynosząc list dla oficera. Tropiciel w tej chwili poznał jego ślady i rzeczywiście przekonano się, że służący był złodziejem.

Pewnemu oficerowi zginęła podczas manewrów pod Kairem lornetka. Wysłani tropiciele przypatrzyli się dokładnie śladom konia oficera, poczym udali się na teren manewrów. Między tysiącami tropów koniskich znaleźli poszukiwany trop i po nim doszli do zguby.

Według śladu człowieka t.j. długości stopy i kroku można w przybliżeniu określić wysokość danego człowieka.

Do badania śladu należy wybrać odcisk wyraźny i zmierzyć starannie jego długość, wymiary obcasa, największą szerokość podeszwy, obliczyć liczbę gwoździ, ile ich jest w każdym rzędzie, zmierzyć podkówek, zauważyć kształt główek gwoździ i t. d. Należy też zmierzyć, jak szeroko są rozstawione stopy i długość kroku, która mierzy się od palców jednej nogi do piąty drugiej.

Wywiadowca powinien zauważyć, czy dany człowiek szedł krokiem, czy też biegł. Idąc, człowiek odciska równomiernie całą nogę, biegnąc, zagłębia palce silniej i wyrzuca nieco ziemi wprzód, biegnąc tyłem, mniej rozstawia palce, silniej zagłębia obcasy i krok jest krótszy.

Długość kroku zwykłego — 80 cm., wojskowego — 75 cm., w biegu 90 — 100 cm.

Zwierzęta w biegu silniej zagłębiają nogi, wyrzucają nieco ziemi i krok mają dłuższy. Skaut powinien rozpoznać chód konia z jego tropu.

Idąc stępą, koń pozostawia ślady z par podków — lewe tylne kopyto odciska się tuż przed lewym przednim, a prawe tylne przed prawym przednim.

W kłusie ślad kopyt jest podobny, długość kroku nieco większa, kopyta wyrzucają nieco ziemi.

W galopie krok jest znacznie dłuższy.

Tylne kopyto jest nieco węższe i dłuższe od przedniego.

Złodzieje koni dla zmylenia pogoni często przybijają podkowy naodwrot.

Należy również umieć rozpoznawać ślady kół. Trzeba odróżniać ślady kół armatnich, powozu, zaprzęgu chłopskiego, automobilu i t. d. Według śladu kół można też rozpoznać kierunek, w którym jechał wóz, gdyż na brzegu śladu ziemia zostaje posunięta nieco naprzód. Kierunek i szybkość wozu można określić według śladów zwierząt pociagowych.

*opr. J. K. z VII Okr.*

(d. c. n.)

## SKAUT A PRZYRODA

### Zwierzęta

I.

W życiu skautowym badanie przyrody powinno zająć poważne miejsce. Skauci powinni znać najczęściej spotykane zwierzęta, ptaki i rośliny, jak również i inne stworzenia, których jest pełno na ziemi, w powietrzu i w wodzie, a które są nam najczęściej zupełnie nieznane.

Zachwycamy się często na wycieczkach motylami, chrabąszczami, robaczkami świętojańskimi. Jaki zachwyt budzą w młodym harcerzu: przebiegający zając, ulatująca kuropatwa, albo złapana jaszczurka! A cóż dopiero sarna, lis!

A tymczasem, iluż to jest takich, którzy z największą powagą słuchają różnych bzdurstw o zwierzętach i wierzą w rozmaite zabobony o szkodliwości najniewinniejszych zwierząt.

Opowiadają więc, że nietoperz wkręca się we włosy, że żaba czaruje; inni znów trzymają się przesądów o szkodliwości jeża, kreta i t. d. gdy tymczasem zwierzęta te przynoszą nam pożytek.

Obowiązkiem skautów jest walczyć z takimi przesądami. Aby tego mogli dokonać muszą dobrze znać zwyczaje jakoteż sposób życia zwierząt i ptaków, przynajmniej najczęściej spotykanych, muszą wiedzieć, czym się żywią, gdzie najchętniej przebywają, jak i gdzie budują gniazda i legowiska.

Ale skaut nie powinien tego wszystkiego uczyć się z książki. Powinien sam wytropić zwierzynę, podejść ją i zauważyć szczegóły jej życia. Przytym powinien podслуchać głosy

zwierząt i ptaków i nauczyć się je powtarzać. Zbliżające się wakacje dają sposobność poznawania przyrody ojczyznej, pamiętać jednak należy, aby się uczyć wprost z natury.

Wywiadowcy i dzicy tubylcy rozmaitych krajów często porozumiewają się zapomocą naśladowania głosów rozmaitych istot: zwierząt, ptaków, żab i t. d. Środek ten stosuje się najczęściej w nocy i we mgle, jak również w gęstych zaroślach i w terenie pokrytym. Przy tropieniu zwierząt, również jest potrzebna umiejętność naśladowania ich głosów i nawoływań. Stosuje się też często na polowaniach, aby przywabić zwierzynę. Przy polowaniu na sarny, myśliwi uciekają się do następującego podstępu: wiadomo, że sarna-samiec wydaje głos podobny do stękania, na co mu samica piszczeniem odpowiada. Myśliwi umieją ten głos naśladować ustami na pasku wyciętym z kory brzozy. Jest to najpewniejszy sposób zwabienia samca, który, myśląc, że ma w pobliżu współzawodnika, powodowany zazdrością, śpieszy dla rozpoczęcia z nim walki i wychodzi na strzał zaczajonego strzelca.

W Indjach żyje plemię Cyganów, które używa mięsa szakali na pokarm. Szakal jest to jedno z najbardziej nieufnych i ostrożnych zwierząt na świecie. Bardzo trudno zwabić go w pułapkę, lecz ci cyganie łapią go, naśladowując jego krzyk w następujący sposób: kilku ludzi z psami chowa się w trawie i krzakach, wokoło niewielkiego pola. Pośrodku tego otwartego ze wszystkich stron miejsca, staje jeden z Cyganów i naśladuje szczekanie zwołujących się szakali. Szczeka coraz to głośniejsze i zdaje się że zeszy się szakale i zaczynają wyc, a nareszcie chwytają jeden drugiego z przeraźliwym szczekaniem i wyciem.

Jednocześnie trzęsie on pękiem suchych liści, tak że zdaje się, iż zwierzęta kotłują się

między trzcina a gałęziami. Nareszcie rzuca się na ziemię, podrzuca w górę obłok kurzawy, który go w zupełności okrywa i w dalszym ciągu hałasuje.

Jeżeli w pobliżu znajduje się szakal, mknie on przez dżungle i rzuca się w pył, aby wziąć udział w mniemanej walce. Natknąwszy się na człowieka stara się uciec, ale spuszczone tymczasem psy szybko chwytają go i zagryzają.

Wiliam Long w książce „Zwierzęta na wolności“ opisuje, jak raz pewnego przynęcił amerykańskiego łosia.

Long siedział pewnego dnia w czóźnie, i łowił ryby, kiedy posłyszał w lesie ryk łosia-byka. Dla żartu wysiadł na brzeg, ściął kawał kory brzozy i zwinął ją w trąbkę lub róg i otrzymał coś w rodzaju tuby. Na tym zaczął naśladować ryk łosia. Rezultat otrzymał niezwykły. Stary łos przemknął przez las i nawet wszedł w wodę, aby dostać się do Longa, który musiał wiosłować z całej siły, chcąc uratować się od zwierzęcia.

Żeby ćwiczyć się w naśladowaniu głosów zwierząt, należy rozpocząć od dźwięków łatwiejszych. Najłatwiej naśladować gdakanie kury zwołującej pisklęta, szczekanie i wycie psa, gruchanie gołębia i synogarlicy. Łatwo również nauczyć się krzyku sowy, dzikiego gołębia, świstu kosa i szpaka, krakania kruka, nawoływania kukułki.

Polowanie na dzikie zwierzęta, jak lwy, słonie, pantery, lamparty, dziki, jelenie i t. p. jest bardzo trudne i wymaga wielkiej wprawy w używaniu broni i znajomości fortelów myśliwskich. Jednak na powodzenie można liczyć dopiero wówczas, gdy się zna zwyczaje i sposób życia zwierząt.

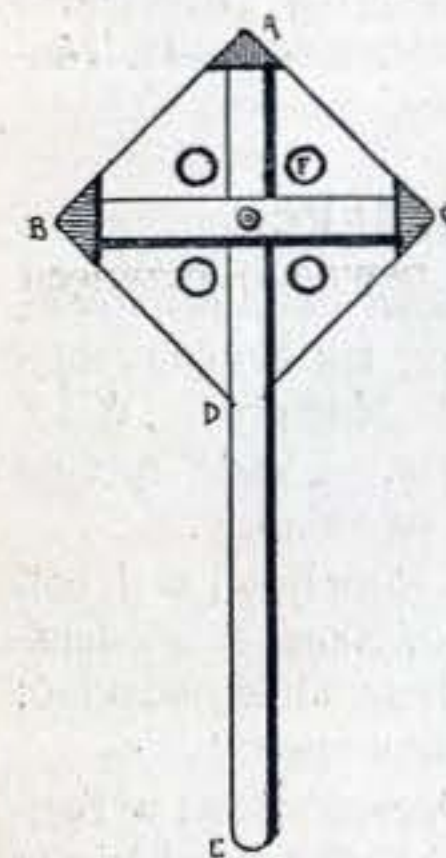
(D. c. n.)

opr. J. K. z VII okr.

## O czym skaut wiedzieć powinien

Chorągiewka skautowa

Krótką tę wzmiankę przeznaczam jedynie dla patroli specjalizujących się w sygnalizacji.



Chorągiewka skautowa

Otóż, bardzo wygodną chorągiewką sygnalizacyjną okazała się chorągiew przedstawiona na rysunku. Składa się ona z dwóch drążków (70 cm. i 170 cm.) jeden z nich, a mianowicie B C obraca się dokoła punktu O (można go złożyć w kierunku prostopadłym A E). Na skrzyżowanych żerdziach umieszcza się płótno wymiarów 70 x 70 cm. lub nieco mniejsze, zależnie od wielkości ramienia B C. Płótno to w kątach A. B. C. posiada skórzane kieszenie, w które wstawia się końce drążków; w kącie D niema kieszeni, podszyty on jest jednak skórą i posiada dziurkę, przy pomocy której róg D przymocować można do guziczka. Zamiast skóry do obszycia rogów można użyć mocnego brezentu. Barwa chorągiewki czerwona lub żółta. W płótnie znajdują się cztery otwory F, służące do zmniejszenia oporu powietrza.

Po złożeniu chorągiewki umieszcza się ją w brezentowym futerałe.

Zalety następujące:

- 1) sygnalizujący nie potrzebuje robić męczących ósemek w powietrzu, co przy sygnalizowaniu chorągiewką zwykłą jest konieczne, gdyż inaczej płótno krzyżuje się około drążka;
- 2) służyć ona może nie tylko do sygnalizacji Morsego i Semafora, lecz i do wypisywania liter w powietrzu, kiedy to skaut stoi odwrócony do stacyi odbierającej i wypisuje litery, jakby na tablicy.

Skauton

## URZĘDOWE

Instrukcje L. 2.

1. Wychodzące dotychczas „Instrukcje dla Komendantów Okręgów“ zostają zamienione na „Instrukcje“ i będą stale ogłaszane w Organie.

2. Do „Wiad. Skaut.“ N. K. wprowadzi dział instrukcji i regulaminów służbowych pod tytułem „Regulamin wewnętrzny“.

3. Komendanci Okręgów dołożą wszelkich starań ażeby we wszystkich oddziałach powstały Patronaty Skautowe. W raportach miesięcznych należy podawać organizacyjne sprawozdanie z działalności patronatów.

4. Rozkazy wydawane przez N. K. a zaopatrzone pieczęcią „Raport do zwrotu“ winny być o ile możności jak najszybciej wypełnione i bezzwłocznie z raportem zwrócone N. K.

5. Do Redakcji „Wiad. Skaut.“ należy nadsyłać oprócz korespondencji i artykułów: fotografie oddziałów skautowych, fotografie i opisy wycieczek, kolonji i kursów.

Artykuły należy pisać tylko po jednej stronie każdego arkusza.

6. Rodzaj męski używany w publikacjach P. O. S. dotyczy tak oddziałów męskich jak i żeńskich.

7. Okręg męski od żeńskiego odróżnia się tylko numerem porządkowym — męskie posiadają numerację liczb nieparzystych, żeńskie — parzystych.

8. Do raportu L. 6 załączyć należy mapkę okręgu z oznaczonymi oddziałami oraz podaniem odległości danego oddziału od miasta, w którym jest siedziba Komendy Okręgu; również należy dodać w jaki sposób Komendant Okręgu może odbyć drogę w celu wizytacji (kolej, tramwaj, szosa, droga polska, omnibus i t. p.).

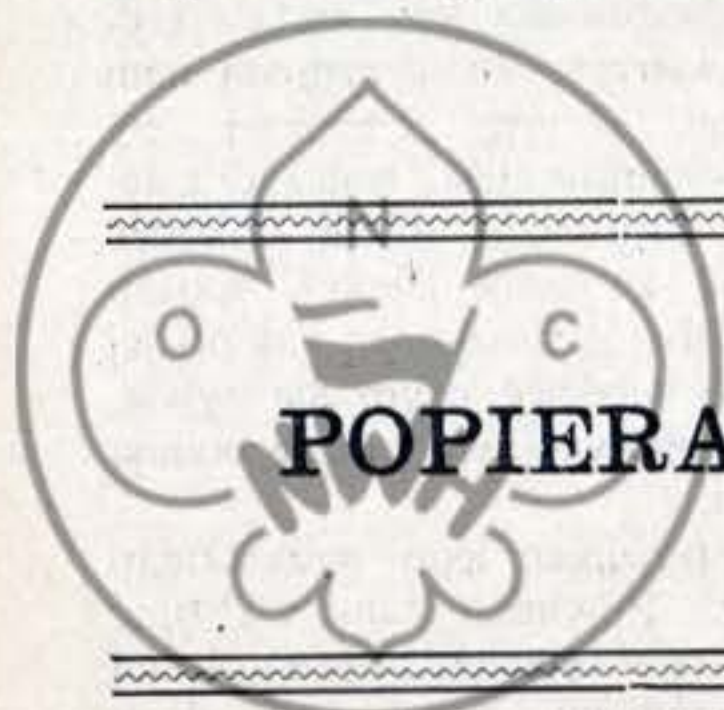
9. IV Zjazd. Delegaci, przybywający bezpośrednio na miejsce zjazdu, zgłoszą się w lokalu Komendy 13 Okręgu (Długa 4).

Porządek obrad: 1) sprawozdania, 2) sprawy wewnętrznie organizacyjne, 3) sprawa Organu, 4) sprawy finansowo-organizacyjne, 5) wolne wnioski.

Sprawozdania. Komendanci Okręgów w sprawozdaniach uwzględnią: 1) powstanie okręgu lub oddziału, 2) ilość członków, 3) rozwój, 4) nastrój, 5) wpływ na otoczenie, 6) stosunek społeczeństwa, 7) patronaty, 8) stosunek szkół, 9) ogólne uwagi — braki oraz projekty.

10. Do dnia 24 czerwca administratorzy „Wiad. Skaut.“ w okręgach uregulują rachunki za pierwszych 10 numerów Organu oraz nadeślą zamówienie ile egzemplarzy administracja ma wysyłać od 1 lipca.

Naczelna Komenda  
Polskiej Organizacji Skautowej



POPIERAJMY SKARB SKAUTOWY

archiwum

## KSIĄŻKI

Nakładem firmy „Gebethner i Wolff“, ukazała się niewielka książeczka „Katechizm rycerski“ wydana i poprzedzona przedmową Henryka Mościckiego, której autorem jest ks. Adam Czartoryski, generał ziem podolskich, twórca polskiej szkoły kadeckiej.

Wieleby o tej książce powiedzieć i napisać można, uczynimy to w jaknajbliższym czasie, dziś z powodu braku miejsca zaznaczamy ważność jej ukazania się dla polskiego ruchu skautowego.

W każdej drużynie powinna się ona znaleźć ze względu na swoje hasła „Patryotyzm i Rycerskość“ i może służyć do skierowania pracy skautowej na drogę najbardziej narodową. Wszak na onym „Katechizmie“ kształtowali swe nieskazitelne dusze tacy ludzie jak: Tadeusz Kościuszko (patron wielu drużyn), Niemcewicz, Sowiński i wielu innych, którzy dochowawszy wierności katechizmowi, krwią swoją znaczyli drogę, do Niepodległości i zmyli hańbę rozbioru Ojczyzny.

Dotychczas nie posiadamy innej instytucji czy organizacji któraby tak śmiało jak skauting polski mogła podnieść, jako spadek duchowy hasła i pracę szkoły rycerskiej, jednak w zakresie szerszym, demokratyczniejszym.

Poleca się przeto szarżom skautowym gruntowne przeczytanie książeczki, która daje dużo materiału do gawęd treści moralno-etycznych (szczególnie zwraca się uwagę na „Definicje różne“) a możemy być przekonani, iż młodzież wychowana na tych wzorach w niczem swym praojcom z końca XVIII w. nie ustąpi i również sławę polskiego imienia po świecie rozniesie.

Pan Mościcki wydaniem tej broszury oddał niezmierną usługę skautingowi polskiemu, nie będzie też ona pominięta przez kierownictwo skautowe w pracach nad spolszczeniem skautingu.

Gorąco polecając wszystkim skautom i skautkom zapoznanie się z książką „Katechizm rycerski“, wyrażamy wdzięczność p. H. Mościckiemu za jej wydanie.

## Odpowiedzi Redakcji

P. *Szymańskiemu* Janowi w Gielniowie. Cieszy nas bardzo, iż mamy, tak sympatyzujących z nami czytelników. Numery „Wiad. Skaut.“ administracja wysyła. „Vade mecum Skauta“ nie posiadamy już na składzie.

Druh. *Wojnarowiczowi* Rudolfowi w 1 bat. Leg. Polsk. Komplet „Wiad. Skaut.“ wysłaliśmy, następne numery będziemy stale nadsyłać; dziękujemy za szczerość i zaufanie.

P. prof. *Patkowskiemu* Aleksandrowi w Sandomierzu. Komplet „Wiad. Skaut.“ wysłaliśmy; w sprawie instruktora został wysłany list.

Druh. *Rogowskiemu* Janowi w Busku. Z powodu braku miejsca korespondencję umieścimy w następnym numerze. Sprawa skautingu na wsi oraz projekt Sz. Druha niezmiernie nas zainteresował — prosimy o obszerniejsze opracowanie tego tematu.

*Komendzie Skautowej w Białej.* Naczelną Komenda potwierdza odbiór sprawozdania z działalności I Bielskiej Druż. Skaut. im. J. Piłsudskiego, prosi o przysłanie delegata na IV Zjazd. Naczelniectwu Skautowemu we Lwowie przesłaliśmy zaproszenie na IV Zjazd.

O G Ł O S Z E N I A

Nakładem 7 Okręgu została wydana pocztówka „Rota”

1 sztuka 10 halerzy; poczynając od 50 sztuk 20% ustępstwa

„Książki zastępu“ sztuka po K. 1.

Srebrne odznaki członków czynnych i wspierających patronatu: jako szpilka 2.00, jako broszka 2.20

Zamówienia nadsyłać: Komisja Dostaw P. O. S. w Piotrkowie. Skrzynka pocztowa L. 66.

Już czas odnowić prenumeratę za drugie półrocze

# WIADOMOŚCI SKAUTOWYCH

Zaciszny kątek cmentarza, uroczysko, polana leśna... stara, pochylona brzoza, ramionami swymi obejmująca wzgórek... tu wałęsają się zmurszałe cegły, wpośród zieleni pokrzyw, chwastów, widnieje rozbita tablica, a na niej kilka zatartych liter... to mogiła powstańców.

Po tych, co szli na święty bój, na śmierć, smętni, poważni, z ściśnionym sercem, lecz z rozwidnioną duszą, z oczyma, które o Przyszłości marzą... po tych, co szczytnie konali na słupach, „które hańbą straszą, z okrzykiem za Wolność Naszą i Waszą“, a w spuściznie zostawili nam Wielkości Brzemie, już pamięć jedynie została i nic, prócz grobów kilku w lasach ciemnych...

Izrael śpiewał psalmy pokutne na gruzach Jeruzalemu... Ołtarze naszej Przeszłości—mogiły powstańców bezimiennych, świętych, omszałe, zachwaszczone, rozsypujące się... gdzie będziemy hołd składać, skąd będziemy czerpać siły na przyszłość, gdzie dumać?...

Wszyscy stroją swe ofiarniki... jedynie u nas mogiły ludzi wolnych zapomniane. A przecież

tak łatwo wypelić chwasty, usypać na nowo wzgórek, ukwiecić, postawić krzyż brzozowy, tabliczkę przybić na dawnym miejscu, ogrozić groby dziadów, utulić te głowy, które w ogromny zamęt piorunowy szły na śmierć bez przyłbic.

Młodzieży harcerska, spadkobierczyni haseł praoojców, weź się do dzieła, wznies w górę Ołtarze ojcyste, pomniki Przeszłości, niech widnieją zdala grobowce tych, co spełnili powinność, ginąc za Wolność!

... i na nas pora przyjdzie z kolei.

„Wolność i śmierć — jeden los nieubłagany!“

Zbliżają się wakacje. Każdy z harcerzy zająć się może odnowieniem świętych dla nas pamiątek. Szukać daleko nie potrzeba, bo zagony nasze krwią czerwone, ziemia grobami powstańców poorana. Uwag praktycznych udzielić mogą starsi — rodzice.

C. N.

## Do polskiej młodzieży harcerskiej

Hej! w górę wznies serca harcerska ty młodzie,  
Choć burza huczy nad nami,  
Choć fala za falą na łódź naszą splotywa  
I rycząc grozi głębiami,  
Choć żagiel nasz krwawy, podarty, szarpany,  
Choć w piersi młodzieńczej głębokie tkwią rany  
— My silnie dzierzmy ster!  
I chociaż znużeni skrwawieni pobladli —  
— Nadzieją wzlatujmy do sfer!  
Bo — oto wśród nocy jutrzienka nam wschodzi  
— Purpurą jaśnieje z krwi polskiej powodzi  
I srebrna od polskich jest łez  
A z jasną tą zorzą co wolność zwiastuje  
Mak idzie wysniony już kres!  
A! orle tam białe w przestworza wzlatuje  
I polskie grzmia działa. Pieśń „wolnych“ zabrzmiała,  
I laszej szcęk słysząc zbroicy  
Miłością pancernych już rzesza powstała  
I chwałą skrwawione — dumnie wieńczą skronie

Wolności — bojownicy.  
Patrz! Oto przy brzegu,  
Pod niebem burzliwym  
Brac stoi w szeregu  
Sztandar nad nimi nasz wieje!  
Oni tak mężni, rycerscy wytrwali  
— Jak gdyby ich serca kowane ze stali,  
— Choć wokół nich — jeszcze zawieje.  
Hej! w górę tam serca! Hej! w górę tam czoła,  
Choć ciemność dokoła: bo oto już brzezi!!!  
Hej! stawac w szeregi  
By Polskę zaslonic piersiami!  
O Polsko! Tej młodzie harcerskiej szeregi  
Chca matko, byc tobie szancami!!!  
Do czynu, do czynu harcerska ty młodzie!  
Hej! słyszysz?! — grzmi złoty już róg!  
O Polsko! Dać Tobie krew młodą i życie  
Dopomóż, dopomóż nam Bóg!!!

Częstochowa, w kwietniu

H-ka

## Pierwsza lubelska kolonja skautowa

Poświęcam ś. p. Stefanowi Górze, uczestnikowi kolonji, poległemu w Legionach.

W Lublinie, jak i innych miejscowościach, istniały dwie organizacje skautowe; jedna była prowadzona przez młodzież narodową, druga — zarzewiacką. W 1912 roku nastąpiło połączenie wszystkich drużyn skautowych lubelskich.

Drużynowi stanowili miejscową komendę skautową.

Praca po nastąpieniu połączenia uzdrowiła znacznie stosunki pomiędzy drużynami. Został zorganizowany kurs

instruktorski dla szarż skautowych. Skauting zaczął się rozwijać pomyślnie i stosunkowo w szybkim tempie. Zbliżały się wakacje. Miejscowa Komenda Skautowa przystąpiła do zorganizowania kolonji wakacyjnych; kierownictwo kolonją powierzone niżej podpisanemu. Młodzież z



Pierwsza lubelska kolonja skautowa

upragnieniem oczekiwała rozkazu wymarszu na kolonję; wszak była to pierwsza kolonja skautowa. Na początku lipca wyruszyliśmy w drogę.

Zbiórka została wyznaczona na dworc w Lublinie. Stało się dziesięciu skautów. Po ciągnięciu dojechaliśmy do Wąwolnicy a stąd pieszo do Kębła, majątku hr. A. Rostworowskiego, gdzie miała się odbyć kolonja.

Pierwsze dni pobytu na kolonji przeznaczaliśmy na założenie obozu. Wszyscy byli zajęci: jedni uprzętały stodołę, w której zamieszkaliśmy, drudzy przygotowywali maty do spania, inni zajęci byli przy robocie stołów, ławek, budowie kuchni i wszelkich innych niezbędnych ubikacji obozu. Po trzech dniach wszystkie roboty przy urządzeniu obozu zostały zakończone. Obóz urządziliśmy bardzo wygodnie i był później miłym miejscem wypoczynku popołudniowego oraz nocnego spoczynku. Następnie przystąpiliśmy do przerabiania ćwiczeń skautowych. Odbywały się wykłady teoretyczne, praktyczne oraz wycieczki; przedewszystkiem skauci nauczyli się zakładania obozu

i poznali życie w obozie. Ponieważ życie w obozie wiąże się również z wiadomościami, które wchodzi w zakres techniczno-skautowego wychowania, z tego powodu przeszliśmy prawie cały kurs zwykłego podręcznika o tyle jednak lepiej, że w zastosowaniu praktycznym. Odbywały się również wycieczki skautowe w okolice. Kębło położone nad rzeką Bochońnicą, otoczone jest pięknymi wązami. W czasie kolonji urządziliśmy również jedną wycieczkę krajoznawczą do Kazimierza nad Wisłą. Zwiedziliśmy wówczas ruiny zamku w Janowcu. Gdy zbliżał się koniec kolonji, wdzięczni właścicielowi za serdeczne przyjęcie, pragnęliśmy, w imię obowiązku skautowego, pozostawić po sobie jakąś pamiątkę, choć w części, spłacić dług wdzięczności. W imieniu uczestników kolonji zwróciliśmy się z prośbą

ażeby nam powierzono wykonanie jakiegokolwiek pracy; dowiedziawszy się, że obok naszego obozu jest droga w wąwozie, która jest plagą dla chcących ją końmi przebyć, postanowiliśmy zająć się jej naprawą. Droga przedstawiała się strasznie. Wyboje zostały powiększone przez wodę, która spływała po deszczach wąwozem, musieliśmy je zakładać drzewem oraz pokrywać ziemią. Ilustracja załączona przedstawia drogę po ukończeniu naprawy. Pracę naszą skończyliśmy w ciągu trzech dni. Właściciel majątku był zdumiony sprawnością i pracowitością skautów, mówił, że spodziewał się, iż praca ta potrwa najmniej tydzień.

Parę miesięcy później dowiedziałem się, że droga przez nas naprawiona, pomimo nawałnic, została zupełnie nieuszkodzona. Opowiadał o tym właściciel Kębła, podkreślając sumienność pracy skautów.

Z kolonji powracali wszyscy w radosnym nastroju z jeszcze większym przywiązaniem i zapalem do pracy skautowej. Chwile spędzone na kolonji często były wspomniane przez

uczestników i napewno długo pozostaną w pamięci.

Wspomnienie z kolonji umieszczamy dla zorientowania skautów czym są właściwie kolonje w pracy skautowej, jak należy je zorganizować oraz jaki nakreślić ogólny program pracy. Trzeba dodać, że z prawdziwym życiem skauta w polu można się dopiero zapoznać na

## BATORYN

Niewielu z nas wie, że daleko za Dnieprem, w dawnej Zadnieprzańskiej Ukrainie jest miasto, założone przez Stefana Batorego, od jego nazwiska nazwane Batorynem. W podręcznikach szkolnych, narzucanych nam przez władze moskiewskie, a nawet w obszerniejszych dziełach rosyjskich, poświęconych opisowi Rosyi, niema żadnej wzmianki, potwierdzającej ten fakt. A jednak Batoryn odegrał ważną rolę, będąc rezydencją hetmanów Kozaków zaporoskich, a po skasowaniu hetmanów, zamieniającej ich starszyzny kozackiej.

Ukraina, dawniej kijowską lub zadnieprzańską zwana, była niegdyś traktem głównym, po którym przeciągali z Azji do Europy Scytowie, Sarmatowie, Gotowie, Hunnowie, Madziarowie i inni, których pamięć zaginęła, lub ci, którzy uważają się dziś za autochtonów w Europie, a są właściwie pochodzenia azjatyckiego.

W epoce rozsiedlenia się plemion słowiańskich z nad Dunaju, osiedli tutaj Polanie, Siewieranie, Drewlanie i inne plemiona słowiańskie, budując miasta, jak Kijów, Korosteń, później Korsuń, Bogusław i t. d.

Gdy Ruś rozpadła się na drobne księstwa, Ukraina cierpiała wiele od samych książąt, walczących bezustannie ze sobą, jako też od najazdów Połowców, później Tatarów, zwłaszcza Krymskich.

W XIV wieku Ukraina zostaje podbita przez Litwę i odtąd nastaje dla niej lepsza dola. Król Stefan Batory, organizując tak zwanych Kozaków „rejestranych“, miał na widoku stworzenie z nich organizacji wojskowej, która by zabezpieczała granicę od najazdów wrogów. Odtąd też kolonizacja polska przybiera coraz większe rozmiary i powstają fortuny Koniępcowskich, Wiśniowieckich, Potockich; na nieszczęście kosztem ludu ukraińskiego, który mocą konstytucji z roku 1638 zamienia się w chłopstwo.

kolonji skautowej; dlatego też każdy skaut powinien uważać za swój obowiązek, przynajmniej raz, wziąć udział w kolonji skautowej.

Skauci na kolonji winni również pamiętać o wspólnym spełnieniu dobrego uczynku na pamiątkę pobytu w danej miejscowości.

Jan Sikorski

Z Bohdanem Chmielnickim zaczyna się cały szereg wojen, których można było uniknąć, dając Kozakom pewne swobody.

Wojny te zamieniły Ukrainę w pustynię. Dopiero w końcu XVI i w XVIII wiekach znów stopniowo ożywia się, stając się zarazem jabłkiem niezgody między Rosją i Rzeczpospolitą i wytwarzając hajdamacyznę.

Już Chmielnicki poddaje Ukrainę, zwaną Małorusią, carowi Aleksiejowi, a Polska rozejmem Andruszowskim w 1667 r. odstępuje Rosyi Zadnieprze i Kijów na lat dwa. Rozejm ten potwierdza traktat Grzymułtowski, odstępując na wieczne czasy i Kijów.

Takim sposobem na lewym brzegu Dniepru powstała Ukraina rosyjska, tworząca trzy teraźniejsze gubernie: Połtawską, Charkowską i Czernihowską. Przednieprzańska Ukraina czyli Zaporozże była przy trzecim podziale Polski wcielona także do posiadłości rosyjskich. Zaporozką Sicz skasowano. Kozacy przenieśli się w inne strony monarchji rosyjskiej, nad Don i Kubań, lub, przeszedłszy Dunaj, osiedli w Dobrudży i tylko mała ich część, przeważnie żonaci i zagospodarowani pozostali w dawnych siedzibach, mianując się Kozakami. Takich rolników — Kozaków spotkać można dotąd na ziemiach dawnej Ukrainy.

Batory, organizując Kozaków rejestranych czyli zapisanych do organizacji wojskowej, pragnął stworzyć wojsko, któreby broniło granic Rzeczypospolitej. Na Ukrainę bowiem uciekali przed karami sądowymi przestępcy lub też jednostki, żadne przygód, których mogły dostarczyć im obszerne stepy i ciągłe wojny. Ci przystawali do Kozaków. Wskutek tego, że Kozakom nie wolno było przetrzymywać kobiet w swoich stanach czyli obozach, te, łącznie z rodzinami, zamieszkiwały odległe miasta i osady. W interesie przeto rządu leżało stworzyć im osadę w bliskości granicy moskiew-

skiej i w ten sposób łatwo otrzymywać informacje o ruchach nieprzyjaciela. W tym celu około r. 1580\*) powstało miasto Batoryn na wysokim brzegu rzeki Sejmy, dopływie Desny, w dzisiejszej gubernji Czernihowskiej. Batoryn posiada obecnie 5000 mieszkańców, wiele murowanych domów, dwie cerkwie, biuro komisarza, wołost' (gminę), pocztę, doktora, aptekę, szpital, schroniska dla starców, kilkanaście sklepów i t. d. Pod miastem terkocze kilkanaście młynów wodnych. Wszystko to wskazuje, że Batoryn jest ruchliwym i zamożnym miastem. Na stromym brzegu Sejmy, z rozległym widokiem na stepy zarzeczne, wznoszą się pośrodku parku lipowego ruiny zamku z dwoma oficynami. Zamek, zamieszkiwany przez hetmanów, był świadkiem smutnych scen. Tutaj torturowano nieprzyjaciół hetmańskich lub osoby, podejrzane o zdradę.

Między innymi hetman Mazepa torturował Koczubeja, który mszcząc się na hetmanie za uwiedzenie swej córki Materny, oskarżył go przed carem Piotrem o tajemne knowania z Karolem XII, królem szwedzkim. Wydany przez Piotra Mazepie, na torturach zeznał, jakoby fałszywie oskarżył hetmana, za co, sądzony przez przychylnych ostatniemu sędziów, był skazany na śmierć i stracony w Borszczagówce w r. 1708. Według miejscowej legendy, Koczubej był powieszony, ale miejsce jego śmierci nie jest wiadome; powiadają, że na wierzbie przy drodze do Czernikowa.

W niedalekiej odległości od zamku są ruiny domu, który należał podobno do Koczubeja. W ścianach tych ruin są haki, do których ten nieszczęśliwy miał być przykuty.

\*) Według Słow. Geograf. — założone w roku 1576. (Przyp. Redakcji).

W pobliżu zamku jest sad-park wielkich rozmiarów. W parku tym, według podania, Mazepa, spodziewając się Szwedów, miał zakopać w beczkach klejnoty i srebra, żeby uchronić je od rekwizycji. Jednakże i sam ze skarbów tych nie skorzystał. Po przyjsciu Szwedów przeszedł na ich stronę, a po pobiciu ostatnich przez Piotra Wielkiego, schronił się razem z rannym Karolem XII do Benderów i dowiedziawszy się, że cesarz rosyjski domaga się od Porty jego wydania, zażył truciznę 3 października 1709 r. i pochowany został we wsi Warnica, pod Benderami.

Parę wiorst za miastem jest klasztor Kru-picko-Batoryński, igumenem (przeorem), którego podczas najścia Szwedów był Gedeon. Ten, posądzony wraz z Mazepą o zdradę, był ze-

ślany do Sołowieckiego monastynu na Białem morzu. Zdrada Maze-py i Gedeona wywołała spustoszenie i spalanie Batoryna i klasztoru. Po zniesieniu hetmanów, Batoryn był rezydencją wojskowych starszyn. Caryca Katarzyna podarowała zamek z przyległościami hrabiemu

Razumowskiemu, generałowi wojsk rosyjskich, który wiele przyczynił się do upiększenia miasta.

Corocznie podczas letnich miesięcy, Batoryn bywa miejscem postoju jednego korpusu wojska, co znacznie ożywia miasto. Zwiedzając szczegółowo wszystkie zakątki miasta, trudno natrafić na cośkolwiek, wskazujące jego polskie pochodzenie, a mieszkańcy na to twierdzenie powątpiewająco kiwają głowami, protestując przeciw podobnemu przypuszczeniu.

Jednakże pomiędzy nimi przechowały się niektóre polskie wyrazy jak „kwarta, miska, moskal albo żołnir w znaczeniu żołdata — żołnierza i t. p. Polaków zaś nazywają Lachami — Lachii.

Piotrków, w maju 1916 A. Osuchowski



Legjony w polu. Okopy pod Konarami